

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno

Abonament na pocztach miesięczny 200 mk.

do Ameryki 1/2 dolar.

Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 25 mk. od wiersza petet.

Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.

Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Chłopska nr. 12.

Bekopisów się nie wstraca. W razie nadzwyczajnych wypadków, np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a ponosić się musi prawa do faktycznej odszkodowań lub do niezapłaconych sum.

Drukarnia i nakładem Wład. Jul. Schreibera w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach

Nr. 290

Chojnice, sobota dnia 17-go grudnia 1921

Rok 1

Mowa min. Michalskiego

wygłoszona w Sejmie 10 bm.

Rozpoczął się wczoraj przed Bożym Narodzeniem wielki tydzień Sejmu. Musimy dać dowód, że społeczeństwo, Sejm i rząd mają wolę uniknąć katastrofy finansowej i że dorosiliśmy do tego zadania. Wierzę, że wszystkie stronnictwa ze zrozumieniem odpowiedzialności dadzą odpowiednie środki państwu. a uprawnienia rządowi, które zresztą kontrolowane będą przez Sejm.

Danina — że użyję tu trywialnego porównania — podobna jest do tej kołdry, którą każdy chwali, ale pod którą nikt nie chce spać, odstępując ją sąsiadowi. Z uczuciem jednak prawdziwego zadowolenia podkreślić muszę, że największą ofiarnością dla daniny widzę w sferach najuboższych. Na dowód tego mogę przytoczyć list biednej wdowy po urzędniku państwowym p. Zbrożkowej, która nadsyłała mi 5 000 mk. zaznacza w liście, iż nie dlatego to czyni i nie dlatego opisuje swój niedostatek, aby przez to podnieść wartość swego czynu, lecz by stwierdzić, że i najubożsi ofiarę złożyc mogą i aby pobudzić przez to ofiarności. Proszę z tym listem — a nie jest on unikatem — zestawić zastrzeżenia, jakie mają niektórzy rolnicy i wyciągnąć z tego wnioski.

Chcę odpowiedzieć na trzy kwestje: opodatkowanie gotówki, progresji w zastosowaniu do własności ziemskiej i sprzedaży ziemi na pokrycie daniny. Nim jednak do nich przejdę, muszę zająć się zarzutem niektórych mówców, że ustawa jest niesprawiedliwa. Godzę się z tem, lecz tam, gdzie nie ma podatku dochodowego i majątkowego, ustawa musi się opierać na prymitywach.

Podatek dochodowy jest bardzo trudny, dlatego też obecnie proponuje usunąć pobór podatku dochodowego dopóki organy skarbowe nie wprawia się w swej działalności. Zdziwił mnie również zarzut p. Kowalczyka, jakoby w rozkładzie daniny powodował się hasłami ulicy. Zarzut ten jest albo tak głębok, że go nie rozumiem, albo taki, że nie warto nam odpowiadać. Przechodząc do celu daniny, stwierdzam że przed paru tygodniami stosunki były nieco inne. Choć jestem przeciwnikiem wszelkiego upiększenia, muszę podkreślić, że gdy we wrześniu dług wynosił w P. K. K. P. 21 i pół miljarda, w październiku 23 miljardy, to w listopadzie 15 i pół miljarda. Są to oznaki pewnej zmiany na lepsze. Mimo to, fakt, że danina będzie opóźniona, że jest zmniejszona i to, że ustawa o środkach naprawy finansów jeszcze nie jest wniesiona, wszystko to ma decydujące znaczenie na określenie daniny. Jeżeli przedtem można było myśleć o użyciu daniny nietylko na pokrycie deficytu budżetowego, ile na fundację Banku państwowego, to obecnie sytuacja jest trudniejsza. I ostróżność nakazuje nam skreślić art. 1 projektu, mówiący o celu daniny, gdyż nikt nie ma matematycznej pewności, że będzie tak, jak artykuł ten mówi. Zawiadamiam przy sposobności Wysoką Izbę, że prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym przedłożę jej tymczasowe zamknięcie za lata 1917, 18, 19 i 20 i, że prowizoryczne zestawienia długu i majątku państwowego wykończą się. Jeśli preliminarz budżetowy będzie wykończony dopiero w połowie przyszłego miesiąca, to dlatego, że wiele instrumentów, o które prosiłem w ustawie o środkach naprawy stosunków finansowych, będę mógł użyć dopiero po otrzymaniu tej ustawy.

Głównym celem daniny ma być dopłata do podatków, które dotychczas płacono w niezwykle niskiej mierze. P. wiceminister Markowski zadał sobie trud i obliczył, że kiedy b. Kongresówka płaciła w roku 1912 i 13 podatki przychodowe w sumie, równające się wartości 26 640 000 korcy żyta, w roku 1919 płaciła tylko 24 500 korców, w roku 1920 — 19 000 korców, w 1921 zaś roku wszystkie podatki przychodowe razem wynosiły 590 000 korców żyta. W b. Galicji stosunek jest taki: w latach 1912 i 13 corocznie płacono kwotę, równającą się 1 700 000 korców żyta, w roku 1919 — już tylko 50 000, w roku 1920 40 000, w roku 1921 nieco więcej, bo 89 000. Jest więc jasną rzeczą, żeby w daninie uzupełniono prze-

dewszystkiem to, czego tytułem podatków płacono za mało.

W sprawie wniosku p. Diamanda, dążącego do opodatkowania gotówki, pragnę poświęcić najwięcej uwagi. W pewnej książce angielskiej, wydanej kilka miesięcy temu czytałem: Trzy są rzeczy, które najzdrowszego człowieka mogą przyprawić o obłęd: metafizyka, waluta i kobieta. Banknot, jak każdy weksel, może tylko wtedy spełnić swoją normalną rolę, jeżeli wartość w nim uwidoczniła rewizji nie podlega i jest stałą. Marka polska jest jedynym w świecie pieniądzem z urodzenia już przejściowym.

Mimo to marka ta jest miernikiem wszystkich wartości i jako taki miernik rorciaga się lub kureczy, zależnie od stanu gospodarczego lub politycznego. Chodzi więc o to, żeby do nie istniejących już momentów niepewności nie dorzucać nowego, czy przypadkiem przed prowadzeniem nowej waluty nie przyjdzie komu ochota do powtórzenia próby stemplowania i ściągania marek. Próbę taką można wykonać tylko raz, a nikt jej nie wykonywał w takim momencie, w jakimbyśmy my to zrobili, gdybyśmy się zgodzili na związanie tej próby z daniną. Wniosek p. Diamanda, godząc pozornie w posiadaczy marek, godzi faktycznie w podstawę naszych stosunków gospodarczych.

Na Węgrzech przy reformie Hegedusza, t. zw. indemnizacja majątków z tych samych przyczyn nie dotknęła wcale korony. Jeżeli przytem władza podatkowa ustala, że kontrybuent posiada pewien zapas gotówki, to w myśl ustawy o daninie wyrównawczej, należy go odpowiednio opodatkować. Ani nazwa „danina od gotówki“, ani jej wysokość nie wpłynęła na dodatnią ocenę tej operacji, która w rzeczywistości jest dewaluacją. Wielka danina może być skutecznie przeprowadzona tylko wtedy, jeżeli rynek nie ulegnie wstrząśnieniom, a wstrząśnień nie powinno się żądać od ministra skarbu.

Zreszta już pod względem konstrukcyjnym pomieszczenie w jednej ustawie rzeczy, opartej na wielokrotności podatków z obciążeniem gotówki przedstawia się monstrualnie. Pomijam niesprawiedliwości, możliwe przy takim pomieszczeniu i podnoszę jeszcze, że taka danina uniemożliwiłaby cały mój plan uzdrowienia waluty. Wiadomo panom, że zagranicą po przyznaniu nam Górnego Śląska odpowiedziała pewną podwyżką polskiej marki i zaczęła się u nas zniżka cen, zrazu w hurcie. Ceny mają to do siebie, że idą szybko w górę, lecz powoli schodzą w dół a pp. producenci i kupcy mają ten zwyczaj, że który ich przy sposobności ostro zgromiłem, że nawykli do „złotych“ lat wojny, żyją w przekonaniu, że ta era wiecznie trwać będzie. Głównym defektem marki naszej jest brak zaufania do niej. W chwili kiedy marka wraca dopiero do czci i jest jak chory, który podnosi się o kulach, w takim momencie należy się dobrze zastanawiać nad tem, czy można robić coś, co by w oczach zagranicy wyglądało jak ogłoszenie bankructwa. Już wiele zyskałoby wskutek tego, że waluty obce spadły, bo przez to nasze zobowiązania zagraniczne się odpowiednio skurczyły, a te kursa obcych walut są przecież związane z tym naszym pieniądzem, jaki w tej chwili jest. Wszystkie inne cele skarbowe i finansowe muszą się pod to podporządkować.

Jeżeli weźmiemy ogromną daninę, nałożymy ogromne podatki, ograniczymy znacznie wydatki, a pieniądź mimo to będzie wciąż chory, to te wszystkie ofiary będą bezcelowe a nawet szkodliwe. Na wartość pieniądza wpływają momenty psychologiczne i tym pieniądzem, jaki dziś jest chory czy zdrow, trzeba zapłacić daninę i na tej podstawie mamy żyć póki nie otrzymamy nowego pieniądza. Zresztą wiemy, jak zareagowała giełda na wiadomość o zamiarze opodatkowania gotówki. P. Diamand myli się sądząc, że danina od gotówki wyrządziłaby krzywdę tylko spekulantom zagranicznym i byłaby instrumentem dla stabilizacji i marki — przeciwnie zadziałałaby ona naszemu życiu gospodarczemu cios zabójczy i byłaby przekreśleniem całej mojej pracy.

Poruszono tu kwestję progresji. Ja dla opodatkowania ziemi proponowałem w swoim projekcie mnożniki większe dla wszystkich rolników. Na inny projekt zgodzić się nie mogę. Jestem przeciwnikiem stanowego, klasowego, jednostronnego traktowania problemów

z dziedziny skarbowości. Na to jest teren polityczny i społeczny, ja chce mieć ustawy podatkowe czysto zbudowane według jednej myśli.

Najlepszym podatkiem bezwątpienia jest podatek progresywny, oparty na podatku dochodowym i majątkowym. Progresja polega na tem, że zdolność podatkową szacujemy indywidualnie, ale już w dyskusji widzieliśmy, że podatek majątkowy i dochodowy łatwo uchwalili, a trudno przeprowadzić. Za progresją można się oświadczyć tylko wtedy, gdyby ona objęła wszystkie kategorie podatników i gdyby się udało przeprowadzić ją według równych zasad. Ponieważ do tego niema podstaw, bo nie mamy podatku dochodowego i majątkowego, musimy się opierać na prymitywach, co więc zostaje, jak nie to, co proponowaliśmy w projekcie rządowym, to jest, żeby stanąć z jednej strony na stanowisku opodatkowania procentowego względnie wielokrotności, a z drugiej dla tych, co są w lichem położeniu materialnem przyznać ulgi.

Lokatorzy mający 1 lub 2 pokoje, otrzymują ulgi, rolnicy otrzymują degressję, a 15 proc. kontyngentu ulgowego przyznano dla małych przemysłowców i handlowców. Mieli urzędnicy mówią zresztą: że progresja zastosowana tylko do jednej gałęzi zawodów gospodarczych, natrafiłaby na wielkie trudności, a ja jako technik, muszę poprzeć ich zdanie.

Co to art 52. to uważamy, że został on ułożony w porzuceniu z prezesem. Głównego Urzędu Ziemskiego na posiedzeniu Rady Ministrów i ja tą uchwałą związany być muszę. Zarzut, że jest to zawarte przekreślenie całej reformy rolnej jest niesłuszny, być przecież decyduje tu Główny Urząd Ziemski łącznie z Izbą skarbową względnie z ministrem skarbu który oczywiście musi grać pierwsze skrzypce.

Wszystkie inne interesy muszą ustąpić na drugi plan wobec potrzeby zasilenia skarbu państwa, jak najprędzej, a idzie tu o zarządzenie tylko kilkotygodniowe i to może tylko ewentualne.

Kończę wyrażeniem życzenia, żeby ustawa została uchwalona jak najprędzej i jak największą ilością głosów. (Brawa).

Nasz „separatyzm“.

Z okazji mowy poznańskiej p. Ponikowskiego wystosował p. Adolf Nowaczyński pod adresem prezesa w nr. 7 tygodnika „Myśl Narodowa“ bardzo ważne uwagi, z których cytujemy najbardziej charakterystyczne zdania, dotyczące się rzekomego separatyzmu dzielnicowego Pomorza i Wielkopolski.

Bakalarski nałóg p. Ponikowskiego dał mi impuls do kilku pływających frazesów o szkodliwości antagonizmów dzielnicowych. Udzielać lekcji o miłości do innych dzielnic Wielkopolanom, którzy dali u siebie chleb i posady przeszło 20 000 Polaków z dzielnicy austriackiej, a na Pomorzu goszczą około 20 000 uchodźców z kresów, Wielkopolanom, których dywizje uratowały Lwów i Warszawę, to jest shoking. Jeżeli p. premier jest tak „za wymianą morgów“ między dzielnicami, jeżeli twierdzi sofistycznie, że Wielkopole „zadrosnie strzegą swoich dodatnich cech charakteru, a nie stają się ich rozsądnikiem w całym państwie“, to pozwalamy go sobie zapytać, ilu to Wielkopolan znalazło chleb i posady w Galicji, choćby w przemysle, w handlu galicyjskim? ilu jest w ministerjach pracy, handlu, skarbu, robót publicznych w Warszawie? ilu Wielkopolanom daliście choćby podrzędne stanowiska w dyplomacji? ilu w konsulatach?

Dotychczas bowiem odnosi się wrażenie, że solidna Wielkopolska jest najbardziej „naciągana“ prowincją Polski, ale na dalszą skalę traktowaną, jako „minderwertig“ jako „dominion“, jako subkingdom. Z trzech synów jest to syn najniezgrabniejszy, najskromniejszy, najmniej światowy i europejskich „manier“, ale najrzetelniejszy i ciągle w krytycznych momentach ratujący dwóch innych...

Wielkopole inni dzielnicę miłują konkretnie realnie, tak, że to da się ująć w cyfry, i tolerancję względem formalnej inwazji rodaków z pod Austriaka i Galicjaków którzy ich doprowadzili do ostatnich granic cierpliwości. Ilu Wielkopolean znalazło wikt i opierunek w Krakowie, a ilu to krakauerów rządzi dziś i rej wiedzie na Pomorzu i w Wielkopolsce?

Miłość międzydzielnicowa powinna polegać na wzajemności, ale nie na wyzysku dzielnicowej uczciwej, najszybszej, mniej sprytnej i i obrotnej, mniej „wyrobionej politycznie”, tj. nie tak bezpiecznie skompromitowanej, jak ściślejsza ojczyzna Łańcuckiego, Dąbala, Stapińskiego, Bryła, Daszyńskiego, Jaworskiego, Kowalskiego, Górki, Loewensteina itp. . . .

Antagonizm międzydzielnicowy i międzyszczepowy jest zjawiskiem z punktu widzenia państwowości najbardziej szkodliwym i ujemnym. Jak atoli nie należy zwalczać regionalizm na beneficjuszyszącego i niwelującego centralizm, tak też należy antagonizm dzielnicowy leczyć faworyzowaniem jednej dzielnicy i to właśnie najmniej godnej, a traktowaniem drugiej na codzień jako Kopciuszka, a raz do roku w toaście bankietowej czy w mowce ratuszowej klepaniem po plecach protekcyjnym jako pracowitego i oszczędnego Wojtkę, ale Wojtkę. Kilkogłową eskapadą ministerjalną Wielkopolanom się nie zaimponuje i nie zabługuje. Trzeba przerwać dyktowane i narzucane przez c. k. krakauerów i c. k. socjalistów sobotowanie Wielkopolski, jako reakcyjnej Wandei Dmowskiego, Trampczyńskiego, Seydów, Dowbora-Muśnickiego i „kłęchów”.

Swojeśmy już zrobili, unifikacja już jest, jest pasek, warszawscy Żydzi, komuniści, jeczejki belweder-skie, kabarety, lichwa mieszkaniowa, gościnne występy Moraczewskich i Thunichguttów, futuryści oraz „padam do nóg” i „całuję rączki” w każdej kancelarii. To myśmy wnieśli w posagu do Wielkopolski. Czas najwyższy, aby teraz, „ich dodatnie cechy” istotnie stały się „rozsadnikami” w całym państwie. Jak tego domagał się nasz premier. Jeżeli to się zrealizuje a nie pozostanie tylko czczym frazesem podlizującego się wieloletniego germanofila, to wszystko dobrze, all right!

Z międzynarodowego terenu.

Tydzień ostatni przyniósł nam z międzynarodowego terenu dwie ważne wiadomości. Pierwszą z Waszyngtonu, donoszącą o zawarciu się na konferencji waszyngtońskiej poczwórnego porozumienia pomiędzy Ameryką, Anglią, Francją i Japonią — druga zaś z Londynu, głosząca o ugodzie angielsko-irlandzkiej.

Czwórprzymierze Ameryki, Anglii, Francji i Japonii, zawarte w sprawach dotyczących panowania nad Oceanem Spokojnym, oraz sprawy przywilei na wschodnich krańcach Azji, to ostatnia koncepcja, do jakiej zdołała doprowadzić ostatecznie konferencja waszyngtońska. Obrady waszyngtońskie, rozpoczęte pod znakiem rozbrojenia świata, stawały ostatnio na martwym punkcie i groziły ewentualnością skończenia się konferencji na niczym. Plan rozbrojenia na morzu przedstawiony przez amerykańskiego sekretarza stanu Hughesa, wywołał sprzeciw delegacji japońskiej, która nie chciała zgodzić się na ograniczenie floty morskiej Japonii w stosunku mniejszym od Ameryki i Anglii jak i nie mniej niezadowolone Anglii, która również nie miała wszelkich chęci do ograniczania „podstawy swej potęgi” floty. Sprawa rozbrojenia na morzu stała zatem na martwym punkcie i prócz nieznaczących oświadczeń, obrady konferencji waszyngtońskiej nie w tym kierunku nie przynosiły decydującego.

Nie w lepszej sytuacji znajdowała się na konferencji waszyngtońskiej sprawa wschodu, to jest sprawa niezawisłości i przywilei państw obcych w Chinach. Jak wiadomo Ameryka, której zbytni wpływ Japonii w Chinach, zaczął być bardzo nie na rękę dążyła do tego aby zniszczyć i obalić władzę Japonii w Chinach, a przez uchwalenie prawa niezawisłości dla Chin, otworzyć dla przedsiębiorczości amerykańskiej w Japonii nowe pole działania. Na drodze do spełnienia, tych planów Ameryki stało przedewszystkiem istniejące od roku 1902 przymierze angielsko-japońskie, które gwarantowało odydwu państwom uzyskanie przywilejów i wspólną obronę tych przywilejów. Ameryka dążyła wprawdzie do obalenia przymierza angielsko-japońskiego, kokietała w tym celu Anglię, jednak Anglia nie spieszyła się z zerwaniem sojuszu z Japonią, szukając oczywiście — jak zwykle — wolna i z rozmysłem wszędzie dla siebie korzyści. Wobec tego więc i sprawa wschodu stała na martwym punkcie i dotychczasowe obrady konferencji i komisji konferencji waszyngtońskiej nie daleko ją posuwały naprzód.

Czwórporozumienie Ameryki, Anglii, Francji i Japonii, to plan, który przyszedł w miejsce dotychczasowych pozostałych bez powodzenia koncepcji amerykańskich. Nie znamy dotąd dokładnie zasadniczych podstaw tego porozumienia, głosy prasy angielskiej przynoszą tylko następujące wyjaśnienie:

Ma być zawarta uгода w sprawie zachowania „status quo” terytorjalnego Pacyfiku przyczem każde mocarstwo zobowiąże się nie wkraczać na terytorjum innego mocarstwa. Jeżeliby interesy żywotne na Pacyfiku jednego z mocarstw, zawierających układy były zagrożone przez mocarstwa nie podpisujące układu, ma nastąpić porozumienie się pozostałych mocarstw dla obmyślenia środków zaradczych. Na wypadek niezgodny między dwoma mocarstwami z pośród podpisujących układ pozostałe dwa mocarstwa mają działać jako pośrednicy i arbitrzy. Przymierze angielsko-japońskie traci swą moc z chwilą wymiany aktów ratyfikacyjnych traktatu między państwami poczwórnego przymierza.

Jak widać z tych wyjaśnień, wszelkie dotychczasowe zagadnienia nad którymi radziła konferencja waszyngtońska, przechodzą w ręce i decyzję Ameryki, Anglii, Francji i Japonii, które w ten sposób stają się wyłącznymi władzami oceanów. Odpada zatem kwestja rozbrojenia i unormowania sprawy Chin, bowiem wymienione mocarstwa porozumiają się same w tej sprawie między sobą jako sojusznicy.

Pozostają jednak do wyjaśnienia dwa pytania: 1) dlaczego do przymierza wciągnięto Francję, którą dotąd na konferencji waszyngtońskiej, lekceważono w czasie obrad nad sprawami morskimi jako nieznaczną potęgę morską, oraz 2) czy zawiazane przymierze istotnie porozumie wszystkich kontrahentów w dotychczas spornych kwestiach i przyniesie w ten sposób istotnie „światu powszechny pokój”.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy, to widzieć w tem można rękę Ameryki. Amerykańscy mężowie stanu nie czują się jeszcze pewni wobec przymierza angielsko-japońskiego i wciągając Francję do przymierza, chcą niejako w ten sposób uzyskać przeciwwagę wobec Anglii i Japonii w spornych kwestiach. Wciągnięcie Francji do przymierza każe jednakowoż przypuszczać, iż w tym nowym przymierzu poruszane będą nieraz dylematy europejskie i kto wie, czy właśnie kosztem tych dylematów nie będzie się kształtowała władza nad oceanami? W każdym razie jednak wejście Francji do przymierza nadajemu większe znaczenie.

W sprawie punktu drugiego, to jest istotnej wartości przymierza to wartość ta, zależy przede-wszystkiem od istotnego zerwania przymierza angielsko-japońskiego. Tylko bowiem przez usunięcie tego bloku stworzyć można nowe podstawy międzynarodowej polityki, dla której kierunku to ostatnie przymierze mieć może decydujące znaczenie.

Sprawy polskie.

Stosunki wojskowe na Pomorzu.

Z Komisji wojskowej.

Warszawa, Komisja wojskowa w obecności ministra Sosnkowskiego rozpatrzyła szereg interpelacji na które minister udzielał odpowiedzi.

Oświadczył on przedewszystkiem, że żądanie komisji zostało spełnione co do wiceministra wojny pana Minkowskiego (Żyda), ponieważ otrzymał on dymisję.

Przy omawianiu nominacji pułk. Orzechowskiego, minister przyznawał, że nie stał on na wysokości swego zadania podczas inwazji bolszewickiej, ale odpowiedzialność za niego ponosi gen. Rozwadowski dowodzący wówczas kawalerją.

Następnie w odpowiedzi na interpelację w sprawie napadu trzech oficerów na posła p. Zamorskiego od czytał on swój rozkaz do oficerów.

Dyskusja nad tym rozkazem nie została ukończona. Uchwalono jedynie ośmieszający lewicową większość sejmową wniosek odczytania na Komisji całej broszury posła Zamorskiego w celu zapoznania się z nią (po wyroku).

Posel ks. Witkowski (Zw. Lud.-Nar.) poruszył bardzo ważną sprawę stosunku wojska do ludności w powiecie puckim Min. Sosnkowski oświadczył, że pułk. artylerji konstytucyjnej w tym powiecie zostanie przeniesiony wskutek tego w głąb kraju, a personel marynarki będzie do połowy zredukowany. Interpelacja pos. ks. Witkowskiego wywołała ożywioną wymianę zdań o stosunku wojska do ludności w ogóle i o gospodarczej organizacji armji.

W sprawie wniosku N. P. R. o rzekomych bojówkach „endeckich” w Wielkopolsce uchwalono wydelegować posłów Michalaka (N. P. R.), Libermana (P. P. S.) i Meissnera (Zw. Lud.-Nar.) do zbadania dokładnego zarzutów.

Kwapiński — posłem sejmowym.

Warszawa, 13. 12. Dowiadujemy się, że socjaliści, aby obronić „Króla fornal” Kwapińskiego, skazanego na 3 lata więzienia, wprowadzają go do Sejmu jako posła. Aby to uskutecznić skłonili posła Geborka (P. P. S.) do zrzeczenia się mandatu. Ten fakt tłumaczy, czemu socjaliści występują przeciwko arestowaniu komunisty Dąbala bez zgody na to Sejmu, który upoważnił władze prokuratorskie do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W ten sposób chcą oni ochronić i Kwapińskiego przed interpelacją władz sądowych za popełnione czyny antypaństwowe. „Robotnik” wysławia Kwapińskiego jako bohatera narodo-wego za udział jego w napadzie na pociąg pod Rogowem w 1905 roku, a napad ten nazywa „pierwszą bitwą Polaków z Moskalami od roku 1863”.

Wręczenie „Virtuti Militari” gen. Niessel.

Warszawa, 14. 12. Dziś o godz. 12 odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia gen. Niesselowi orderu „Virtuti Militari”. Gen. Niessel przybył do Belwederu w towarzystwie szefa swojego gabinetu majora Dela Rocque. Dekoracji dokonał Naczelnik Państwa w obecności p. ministra spraw zagranicznych Skirmunta, p. ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, szefa sztabu gen. Sikorskiego oraz szefa — protokółu dyplomatycznego p. Przeździeckiego.

Jak się „uciska” Żydów w Polsce.

Profesor lwowskiego uniwersytetu Lorja, obrany na wydziale filozoficznym referentem spraw stypendyjnych, przyznał świeżo 80 proc. stypendjów słucha-

czom Żydom. Nawet gdyby uwzględnić, że z powodu napływu obcych Żydów od roku 1910 ilość Żydów podskoczyła w Lwowie o 40 proc., to jeszcze jednak mniejszość polska nie wynosi 20 procent. Profesor Lorja jest „wychrzczonym” Żydem. Czy to ma być nagroda dla młodzieży żydowskiej za ów sławny komunikat ukraińskiej komendy z dnia 18. listopada 1918 roku, w którym pochwalono ów „zawzięty opór, stawiany przez żydowską milicję” na ulicy Gazowej i pod Dębem wojskom polskim?

Sukces ministra Michalskiego

Warszawa, 15. 12. Wczorajsze głosowanie, które wprowadziło propozycję w systemie ściągania daniny, nie spowoduje dymisji min. Michalskiego. Przeciwnie w sferach politycznych uważają wynik głosowania, w którym odrzucono wszystkie poprawki Wyzwolenia i witosowców, za sukces min. Michalskiego. Poprawki te dążyły faktycznie do obalenia ustawy o daninie.

Niemcy nie chcą zwracać Polsce wagonów.

Warszawa. W sprawie nieudzielenia przez Dyрекcję polskich kolei państwowych wagonów kolejowych dla wywozu ich do Niemiec, ministerjum kolei żelaznych wyjaśnia, iż we wrześniu, październiku i listopadzie rb. Polska wysłała do Niemiec znaczne transporty drzewa budowlanego, przeważnie na wagonach otwartych, które zostały w Niemczech zatrzymane i dotychczas nie zostały odesłane.

Jakkolwiek na skutek reklamacji ministerjum kolei, Niemcy przyrzekli część tych wagonów zwrócić, to jednak tego nie wykonały, a co gorzej, wagony, przybywające następnie z Polski z ładunkiem zatrzymują w dalszym ciągu.

Jest to rezultat nieuregulowanych stosunków z Niemcami, z którymi dotychczas nie można było zawrzeć umowy handlowo-gospodarczej i łącznej z nią umowy kolejowej.

Ponieważ wyzbywanie się wagonów groziło wywołaniem poważnego zakłócenia ruchu towarowego wewnątrz kraju, ministerjum kolei żelaznych zmuszone było wstrzymać wysyłkę przez granicę niemiecką wagonów z wyjątkiem tylko cudzych powrotnych (francuskich, belgijskich itd.).

Oczywiście zakaz ten nie dotyczy wysyłki do portu gdańskiego i na G. Śląsk, odkąd wszystkie wagony mają odchodzić bez ograniczenia!

Ministerjum kolei żelaznych czyni energiczne starania, aby skłonić Niemców do uregulowania tej sprawy i ma nadzieję, że osiągnięty będzie pomyślny rezultat.

Co się dzieje w świecie?

Reemigracja z Ameryki.

Gdańsk. Ruch reemigracyjny przez Gdańsk wskazuje, iż liczba uchodźców polskich, którzy w roku bieżącym powrócili z Ameryki jest blisko 100 proc. większa niż w roku ubiegłym. Podczas, gdy w pierwszych dziewięciu miesiącach r. 1920 t. j. od stycznia do pierwszego października wróciło przez Gdańsk do Polski 27.253 osób, w tym samym okresie czasu r. 1921 wróciło 52.078 osób. Według zestawień z poszczególnych miesięcy 1921 r. ruch ten przedstawia się jak następuje (wnawiasach cyfry r. 1920): styczeń 550 (805), luty 2229 (582), marzec 4249 (3422), kwiecień 4357 (2181), maj 7719 (2900), czerwiec 7101 (2328), lipiec 9843 (5476), sierpień 9833 (7507), wrzesień 6198 (2053).

Ze Śląska.

Katastrofa w fabryce amunicji.

Katowice. Wczoraj przed południem nastąpiła we fabryce amunicji w Krywałdzie pod Rybnikiem olbrzymia eksplozja. Zakład jest zupełnie zburzony. Jest to już druga katastrofa w tej fabryce w bieżącym roku.

O kolej z Bytomia do Oleśna.

Katowice. Niemieckie górnośląskie koła handlowe zwróciły się do władz z prośbą o wybudowania kolei żelaznej z Oleśna przez Dobrodzień do Bytomia, aby w ten sposób uniezależnić się od przyszłego polskiego korytarza kolejowego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 15 grudnia 1921 r.

— Na rok 1922 wyznacza się rok sądowy w Brusach jak następuje:

1. w styczniu	3—5
2. w lutym	9—11
3. w marcu	2—4
4. w kwietniu	6—8
5. w maju	4—6
6. w czerwcu	1—3
7. w lipcu	6—8
8. w wrześniu	21—23
9. w październiku	5—7
10. w listopadzie	2—4
11. w grudniu	4—6

Sąd Powiatowy.

Sępólno. (Sprzedaż osad niem.) W najbliższych dniach będą odprzedane w powiecie sępolskim następujące osady kolonizacyjne: gościniec 1. Włosziborz Wehe, gościniec 2. Wałdowo Prah osada rybacka 3.

Kamień Schmidt, Bliższych informacji udzieli Powiatowy Urząd Ziemski w Chojnicach.

Grudziądz. Okręg III grudziądzki Tow. gimn. „Sokół” Dzielnicy Pomorskiej odbył się w niedzielę, dnia 11 grudnia Zjazd naczelników, który zajął o godz. 11 grzęd południem naczelnik okręgowy, druh Maciejewski. Reprezentowane były gniazda: Grudziądz, Chełmno, Swiecie, Gniew, Mniszek, Jeżewo, Gruczno, Łasin i Jabłonowo. Brak reprezentantów gniazd: Opałenie i Lisewo. Na Zjeździe tym poza sprawozdaniami naczelników poszczególnych gniazd druhowie Dostatni i Maciejewski wskazali na konieczność spełniania przyjętych na się obowiązków przez członków zarządów gniazd. Obrady zjazdu zamknięto o godz. 1.30 po południu, poczem po przerwie obiadowej o godz. 3 odbyło się zebranie zarządu okręgowego. Prezes druh Samoliński złożył na samym wstępie sprawozdanie z działalności zarządu, ze zlotu okręgowego w Grudziądzu i ogólnopolskiego w Warszawie. Następnie omawiano sprawę zlotu dzielnicowego w Poznaniu i zlotu okręgowego b. r. w Grudziądzu, zastanawiając się nad popularyzacją „Sokoła” po wsiach.

Ze sprawozdań wynika, że okręg III liczył w roku sprawozdawczym członków 900, w tem 160 ćwiczących, młodzieży 260.

Pod koniec zebrania prezes okręgowy druh Samoliński podziękował druhowi Rosińskiemu z Drezna, za przywiezienie sprzętów, biblioteki itp., po tamtejszym gnieździe, które się rozwiązało.

Postanowiono odbyć roczne walne zebranie okręgu III w styczniu 1922 r. po zebraniu protokołów z poszczególnych gniazd.

Po wyczerpaniu porządku obrad około 6 godz. zamknął prezes druh W. Samoliński zjazd Czołem! życząc prezesom owocnej pracy i zachęcając do wytrwałej i energicznej pracy dla szczytnej idei Sokolej.

Działdowo. (Katastrofa kolejowa). Z poniedziałku na wtorek wjechał kurjerski pociąg Gdańsk—Grudziądz—Warszawa na stacji Klonowo (między Brodnicą a Działdowem) na pociąg towarowy. Przyczyną było przeoczenie ze strony maszynisty pociągu kurjerskiego sygnału powstrzymania pociągu.

Skutki zderzenia były na szczęście względnie łagodne. Poza znacznym uszkodzeniem obu lokomotyw, które wbiły się w siebie zniszczonych zostało trzy wagony towarowe i wóz węglowy przy lokomotywie kurjerskiej. Podróżni jako też służba wyszły poza przestrachem bez szwanku.

Kościerzyna. (Pożegnanie dowódcy baonu celnego. — Nowo mianowany burmistrz). W środę żegnał się na Rynku w nroczysty sposób dowódca III. baonu celnego, kapitan Derkacz, z batalionem, który rozpuszczają na różne inne placówki. Kapitan Derkacz, żegnając się z baonem podniósł w pięknej przemowie, że pracował z baonem 8 miesięcy w jak najlepszej harmonii i że czas ten uważał za jeden z najpiękniejszych okresów swego życia. Wzywał żołnierzy, że by w swej dalszej służbie wysoko dzierżyli sztandar i honor Ojczyzny.

Sekretarz powiatowy p. Wierzbą został mianowany komisarzem burmistrzem Kościerzyny w miejsce p.

Lniskiego, który przez dwa lata sprawował obowiązki burmistrza a z powodu słabego stanu zdrowia ustąpił Pan Wierzbą został na posiedzeniu Rady miejskiej z 5 bm. wprowadzony w swój nowy urząd.

Kartuzy. (Nowe placówki bankowe). W ostatnim czasie otworzono tutaj dwie instytucje bankowe filje Banku Kredytowego w Warszawie i Banku Dyskontowego w Bydgoszczy. Bank Kredytowy mieści się w domu p. Borzyszkowskiego, Bank Dyskontowy przy ul. Parkowej.

Ryńsk. (pow. wąbrzeski). W czwartek, dnia 8 b.m. mieliśmy wielkie zebranie Chrześc. Nar. Str. Pracy na które przybył jako referent p. Różański z Brodnicy. Po odśpiewaniu „Boże co Polskę” i zagajeniu przez przewodn. p. Lewandowskiego, przemówił p. Różański na temat konieczności współpracy w myśl programu Chrześc. Demokracji. W dyskusji nad referatem przemawiali pp. Górecki, Kasyna, Herzog, Kujawski oraz ks. prob. Chylarecki.

Szczególnie p. Górecki, jako przedstawiciel N. P. R. postąpił się bardzo niesmacznymi wyrazami, za co otrzymał należytą odpowiedź od ks. proboszcza i referenta. Pięknie przemówienie ks. prob. znalazło wielki posłuch wśród zgromadzonych, którzy tem samem złożyli dowód niesolidaryzowania się z krzykaczem enprowskim.

— **Toruń.** Walka z bezrobociem. Celem zmniejszenia liczby bezrobotnych zarządził starosta powiatu toruńskiego, że pracodawcy zwolnić mają z pracy natychmiast wszystkich robotników sezonowych, nie pochodzących z powiatu i wszystkich internowanych. Niezastosowanie się do tego rozporządzenia pociąga za sobą karę 300 marek za każdego robotnika.

— **Gdańsk.** Jak donosi Senat gdański, przekazał Rząd polski już drugą ratę za koleje gdańskie w kwocie 30 milionów marek niemieckich.

Gdańsk. Pewien prowizor z W. P. prosił — jak nam doniesiono — władze gdańskie o udzielenie koncesji na aptekę w Gdańsku.

— Czy jest pan posiadaczem orderu pruskiego? — zapytano go w odnośnym urzędzie.

Gdy prowizor odpowiedział przecząco, odmówiono mu koncesji na aptekę.

A więc ku uciesze całego świata w Gdańsku uważa się, że tylko dekorowany pruskim orderem ma kwalifikacje na aptekarza, inaczej musi całe życie zostać prowizorem!

„Einwohnerwehr” w Sopocie. Mocą uchwały magistratu i rady miejskiej zorganizowana ma być w Sopocie „Einwohnerwehr” na wzór takiej samej organizacji w Gdańsku. „Einwohnerwehr” oddana będzie pod zarząd decernenta dla spraw policyjnych w magistracie sopockim, a dowództwo obejmuje dyrektor sportu, major v. Grueber.

A więc w Sopocie zamierzają się także bawić w wojsko. Nowa „Einwohnerwehr” będzie naturalnie taką samą organizacją reakcyjną i monarchistyczną, jak gdzieindziej. I na to muszą obywateli sopocy podatki płać. Albo czy może magistrat sopocki czerpie na ten cel potrzebne środki z jaskini gry w Sopocie? W takim razie Polacy powinni by tem bardziej prze-

strzegać nasze nawoływania i nie uczęszczać do kasyna w Sopocie!

Rewelacja „Heimatdienst”. Jak donosi „Gazeta Olsztynska”, podaje wydział szpiegowski „Heimatdienst” w pismach niemieckich rewelacje, pod tytułem „Achtung — Bursche geht um!” „Heimatdienst”, który od długiego czasu stara się spowodować rząd do wyrzucenia nowych milionów na jego cele, usiłuje obecnie przez zapowiedź wzmożonej „agitacji” polskiej na Mazurach, wykazać potrzebę subwencji dla swojej hakatystycznej i wrogiej polskości akcji. W rewelacjach „Heimatdienst” straszy się Michałka niemieckiego planami superintendenta generalnego Burschego w Warszawie oraz jego zaufanego księdza ewangelickiego Lodwicha w Działdowie. Seminarjum nauczycielskie ewangelickie w Działdowie rzekomo uczniów swoich „napęłnia duchem polskim”, celem późniejszego spolonizowania Działdowskiego. Superintendent Bursche zamierza werbować młodzieńców mazurskich do fakultetu ewangelickiego Uniwersytetu Warszawskiego. Zamierza się również wzbudzić „Mazurę”, lecz rozchodzi się o kierownika tego pisma, gdyż dawniejszemu redaktorowi p. Jaroszykowskiemu zarzuca się w Warszawie niezgrabność (Ungeschicklichkeit) w przeprowadzeniu powierzonych mu zadań. W kościołach ewangelickich w Polsce odprawiać się mają modły za „nie-wyswobodzonych z pod jarzma pruskiego Mazurów.” Polskie gazety w Prusach Wschodnich odebrać miały wskazówki (!) aby pisały o germanizacji przez Kościół itp.

Tyle mniej więcej rewelacje wydziału szpiegowskiego „Heimatdienst”. My o tych wszystkich planach i zamiarach — pisze dalej „Gaz. Olszt.” — nie wiemy — to „szopa” „Heimatdienst”. Nasza prasa żadnych wskazówek nie odebrała i nie odbiera. Redakcja pracuje zupełnie samodzielnie. Na Mazurach p. J. również żadnych wskazówek ani dyrektyw nie odebrał. Szereg artykułów w sprawie germanizacji w Kościele ukazał się bez żadnych wskazówek i planów, lecz na podstawie korespondencji czytelników naszej gazety. Sprawa pisma niemieckiego poruszona została również tylko przez redakcję pisma naszego. A więc pocóż ten niepokój? Na cóż te alarmy? Kiedyście wygrali plebiscyt i jesteście tak pewni siebie, to naciągnijcie „cypelmice” na uszy i śpijcie spokojnie, a nie słuchajcie bredów szpicli od „Heimatdienst”. Jeżeli Warmja i Mazury są „echt dajcz”, to pocóż te lamenty i te krzyki?

Zebrania towarzystw

odbędą się:

w **Chojnicach** — Zebranie Koła Narodowego i Stronnictwa Robotników i Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy w Chojnicach odbędzie się w sobotę dnia 17 grudnia br. o godz. 8 wiecz. w jadalni p. Januszewskiego.

Na pożątku dziennem różne sprawozdania, przybędzie także mówca zamiejscowy, zatem liczny udział członków pożądan. Goście chcący się zapisać na członków i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Spółka Naftowa

T. z ogr. por.

Toruń

Tel. 399

Kopernika 30

poleca

benzynę oliwy

smary, tłuszcze, naftę, ropę i t. d.

Reprezentanci i agenci na całe Pomorze poszukiwani przy wysokiej prowizji.

! K e f i r !

Mleko lecznicze, hurtownie i detalicznie do nabycia przez

C. B. „Express”

Bydgoszcz, Jagiellońska 70.

DROBNE ZELASTWO

dla kolejek wąskotorowych i normalnotorowych jak to:

lasze, szruby do

lasz, haki szyno-

we, szruby do szyn

:: (Tirifaonds), ::

żabki, szruby do

:: :: żabek, :: ::

oprócz tego:

metal biały do łoż-

ysk, łożyska, pod-

: kłady drewnne, :

dla wazko — i normalnotorowych
kolei z zapasów korzystnie
dostarcza.

Smoschewer i Ska. t. z. o. p.,

Bydgoszcz.

Od 1. stycznia poszukuje się
pożądaną, dzielną i doświadczoną

dziewczyne,

która prasować i cokolwiek
— szyć umie jako —

pierwszą pokojówkę.

Oprócz tego poszukujemy od
1. 4. 1922. żonatego pańskiego

kuczera

z szarwarkiem, o ile możności
takiego, który służył przy konnicy

Dobra rycerskie DĄBROWA

poczta Wiele pow. Chojnice.

Przyjmowanie

ogłoszeń

abonentów

od rana 7-mej godz. do wieczoro 10-tej godz. do

„Danziger Zeitung,”

przez

C. B. „Express”

Biuro ogłoszeń i hurtowania gazet.

Bydgoszcz, Jagiellońska 70.

Tel. 799, 800, 665.

Kupuję każdą ilość

G E S I

zabitych, zimno skubane, nie opażone na eksport, tłuste doborowe.

Placę od 150, do 200 mk. za funt.

GRABOWSKI, Toruń, Sienkiewicza 12. — Telefon 587.

Kupuję

włosy końskie,

i wyrabiam

z nich szczotki.

B. Falk, wyrób szczotek

Chojnice, Młyńska 14.

Pokłady z drzewa

każdej wielkości dla wąskiej
i normalnej szerokości toru
korzystnie natychmiast do
nabycia.

Smoschewer & Co., T. z o. p.
Bydgoszcz, Dworcowa 31b.

Pocztówki z widokiem

z Chojnic i z okolicy

poleca

Dziennik Chojnicki.

UWAGA!

**Dla panów Hurtowników i Detalistów
Województwa Poznańskiego i Pomorskiego**

HURTOWNIA NEYMAN, KACZKO i S-Ka.

w Bydgoszczy, Dworcowa 90.

poleca się jako

najtańsze źródło zakupu

towarów manufakturowych, bławatów, trykotaży, wszelkiej
konfekcji oraz bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej własnej fabrykacji.

UWAGA!

Licytacja. W sobotę, dnia
17. 12. 21. o godz. 10
przedp. w lokalu p. Heinricha
sprzedaje się, około

**8 kg. blachy mosiężnej,
2 kg. miedzy,**

najwięcej dającemu za gotówkę.

**Wiśniewski, kom. sądowy
w Chojnicach.**

::: Na GŁIAZDKĘ :::

poleca

RZECZY LUKSUSOWE

I PRAKTYCZNE,

::: MEBLE, FIRANKI :::

i. t. d.

Dom Handlowo Komisowy, Dworc. 1

przymuje także

rzeczy w komis.

Na nadchodzące Świąta

polecam:

wszelkie przyprawy do plac-
ka i pieńników, mak, natron,
proszek do leguminy, esencje
do likierów, esencje octowa,
: świeczki iluminacyjne, :
: świeczki na choinkę, ozdoby
: : : choinkowe, : : :
prócz tego polecam jako stosują-
ce się podarunki na gwiazdkę:
Aparaty do fotografii
z przyborami, perfumy
i artykuły kosmetycz-
ne w wielkim wyborze.

**Drog. pod ORŁEM, A. Wojnowski,
Chojnice (Pom.)**

CHOINKI

::: GWIAZDKOWE :::

POLECA

BLASZCZYK,

ZAKŁAD OGRODNICZY.

Hurtownia Neyman Kaczko i S-ka

*Poleca się
jako najtańsze źródło
zakupu*

na Świąta

*towarów
manufakturowych*

*Woj. poznańskiego
i pomorskiego*

*Ceny niższe
o 40%*



*Bławaty,
trykotaże,
konfekcja*

*Fabryka
bielizny
męskiej, damskiej
i dziecięcej*

*Bydgoszcz
Dworcowa 90*

TOWAR. REKLAMA POLSKA BYDGOSZCZY.

Ostrzegamy przed lichymi naśladownictwami!

Prawdziwy oryginalny

ŻUPAN — król likierów

— z owoców leśnych. —
Prawdziwa oryginalna

NASTOJKA — królowa likierów

z owoców ogrodowych.

B. KASPROWICZ W GNIEŹNIE

ODDZIAŁ W POZNANIU

ULICA 27. GRUDNIA L. 10.



Humor świąteczny!

popsuje sobie każda z pań jeżeli zle przyprawy do ciast
zniszczą Jej świąteczne pieczywo. Jedynie użyć
najlepszych i zawsze świeżych wyrobów Erga-
stinowych jak: drożdżowy proszek do
pieczenia, cukier waniliowy i t. p.
daje Pani gwarancję wesołego
spędzenia świąt a mały
wydatek na dodat-
ki opłaci się
sowiecie!

Zadać we wszystkich drogerjach i składach kolonialnych.
W miejscowościach, gdzie wyrobów „Ergastinowych” niema na
składzie, proszę zażądać wprost z fabryki, za 6 paczek proszku
do pieczenia 150 mk. franko.

**Chem. Fabr. „ERGASTA” C. Nagórskiego
w Starogardzie (Pom.)**

Wszelkie montaż, założenie
i reparacje centralnego ogrze-
wania, założenie zaop. w ciepłą
wodę, dostarczenie nowych kotł.
części zapasowych, wszelkie
przyrządy do wodociągów cen-
tralnego urządzenia kąpielni,
elektr. światła i dzwonki instal-
acje centralnego ogrzewania.

**J. Ponicki, warsztat,
Grudziądz, Lindenstr. 14.**

Krawcowa

poszukuje
PRACY.

podaje pod nr. 2700 do ekspedyt.
Dziennika Chojnickiego.

Podejmuje po najtańszej cenie
przeprowadzki wywóz

popiołu

i temu podobne.

Fr. Zaborowski, Wysoka 32.

::: Lasy do wycięcia :::

nadające się do belek
i drągów telegraficznych

kupuje każdego czasu za gotówkę

Oswald Werner, Chojnice

Dworcowa 72

telef. 290.

Poszukuje się

**pierwszorzędnej
stenotypistki**

ze strony większego handlu drzewa od 1. 1. 22.

Oferty wraz z żądaniem pensji uprasza się pod nr. 2660 do
ekspedycji gazety.

Naprawy

motorów elektrycznych

::: dynamo-maszyn :::

wykonują

K. Gaertig i Sp., T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35.

Telefon 3584.

!! Najtańsze źródło zakupu !!

obuwia i sukni damskich

hurtownie

detalicznie

Mercedes, Bydgoszcz, Mostowa 2.